Nr. 215. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 14 września 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN PO[LSKIEJ PA]RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 15. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 45. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 75. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 90. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 6. Za kupno, sprzedaż Mk. 7. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya odrzuca pomoc Europy.

Po zjeździe katolickim.

(sk.) W ostatnich dniach odbywał się w Warszawie zjazd dygnitarzy katolickich, fanatycznych agitatorów w sutannach, jakoteż wodzonych przez nich na pasku posłów sejmowych i klerykalnych działaczy politycznych.

Szkoda, że wypadki z ostatniego przesilenia sejmowego, usunęły w cień obrady owego sejmiku, na którym fanatyzm religijny miał dokonać obrzędu uroczystych zaślubin ze wstecznictwem politycznem i reakcyjnością społeczną, aby obwieścić całemu światu, że Polska, jak za dobrych saskich ostatków, i dzisiaj staje się domeną jezuityzmu. Cień nietoperzych skrzydeł powinien zdaniem inicyatorów zjazdu paść na miasta i osiedla nasze i zasłonić lud polski od „zgniłej" kultury zachodnio-europejskiej, od dokonywujących się tam w toku codziennej, uciążliwej pracy przemian natury społecznej i gospodarczej.

Dla pozoru bowiem tylko marszałkował na tym zjeździe świecki profesor Uniwersytetu w Warszawie p. Kochanowski, duszą jego i motorem był ks. Lutosławski, fanatyk o warcholskich instynktach i o średniowiecznym światopoglądzie na naród, na państwo i jego stosunek do rzymskiej potencyi, roszczącej sobie prawa nie tylko do duchownych, ale i do świeckich zagadnień naszego życia.

Dla pozoru jeno radzono w poszczególnych komisyach tego zjazdu o sprawach dzisiaj tak nieaktualnych jak sztuka kościelna, czy też dobroczynność chrześcijańska, czy też sprawa przyozdabiania świątyń religijnych. Pustkami świeciły sale podczas referatów uczonych w piśmie teologów i bogobojnych znawców dziejów sztuki czy też kościoła katolickiego.

Główne zainteresowanie uczestników skupiało się dokoła obrad w jednej tylko sekcyi t. zw. religijnej, nazwanej tak zapewno po to, aby cele właściwe i zadania tego zjazdu w jak najjaskrawszem świetle wystąpiły.

Nie o sprawach religijnych bowiem mówił generalny mowca tejże komisyi jezuita Lutosławski, a o sposobach ziemskiej potęgi zorganizowanego nieomal po żołniersku kleru. Niebem handlują bowiem nie od dzisiaj dostojnicy i szaraczkowie kościelni, ale sprzedają je postronnym, sami zaś starają się wytrwale i usilnie aby na tym ziemskim padole ugruntować swoją potęgę.

I oto w czasie, kiedy nieomal, że w całym już świecie narody wyzwalają się z mroków średniowiecza, Polska jedynie jest eldoradem dla tych, którzy żyjąc na tej ziemi, swobodnie pozwalają sobie wydawać listy otwarte przeciwko tak skromnej i umiarkowanej konstytucyi 17. marca i wzniecać w kraju nietylko religijne ale i zaciekłe spory i walki polityczne.

Toż znana jest działalność Lutosławskich i Teodorowiczów nietylko z areny sejmowej, ale i z występów agitacyi wśród obałamuconych przez siebie tłumów, które bynajmniej nie ku miłości i pokorze chrześcijańskiej, jątrzą i podniecają. Dzisiaj do tej burzycielskiej roboty przygotowuje się kler z całem wyrachowaniem kasty która dzierży władzę i za żadną cenę nie chciałaby jej postradać. A przecie i w Polsce, kiedy opadnie kurzawa powojennych trosk, a stosunki poczną się upodabniać do tych, które panują w normalnych państwach, przyjść może chwila, że sprawą aktualną stać się może niszczenie klerykalnej dyktatury, nie tyle już nad materyalnem, ile nad duchowem życiem ludności. Pod naporem nowoczesnych stosunków pojawić się może paląca potrzeba, ażeby duchowi świeckości torować drogę i przepędzać mroki zabobonu i fanatyzmu ciążące oparem na umysłach obywateli. Na wokandzie dnia stanąć może potrzeba zaprowadzania rozdziału kościoła od państwa, wprowadzenie obowiązkowe nie tylko kościelnych ale i cywilnych ślubów, służba wojskowa księży i tyle innych postulatów, które w niejednym już kraju — ku radości i zadowoleniu wszystkich — w żywe przyobleka się ciało.

Stąd też zaciekła, fanatyczna nienawiść przemówień ks. Lutosławskiego do tych skromnych poczynań, do usamodzielniania się państwa do jego konstytucyi i praw, które pomyślane zostały i uchwalane w duchu równouprawnienia wszystkich w Polsce żyjących ras, wyznań i narodowości.

I smutnem jest tylko, że w obradach zjazdu, którego mowcy atakowali gromko i bezwzględnie prawa nasze i rząd, dla uświetnienia tego zjazdu brali oficyalny udział tegoż rządu najwyżsi urzędnicy i przedstawiciele.

„Katolicki" zjazd w Warszawie powinien dać wiele do myślenia tym, którzy daleko będąc od myśli wzniecania waśni i lekceważenia uczuć religijnych, chcieliby, aby pojęcie jakie Europa ma o naszym kraju, jako o siedzibie wsteczników i obskurantyzmu nie rozszerzało się. Trzeba się będzie starać, aby to niepochlebne o nas przekonanie znikło i nie szkodziło naszym, przyjaznym z kulturalnym światem, stosunkom.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 12 9. (E. E.) W ciągu ostatnich dni sprawa przesilenia nie posunęła się naprzód. Na posiedzeniu P. S. L. w d. 11 bm, wyłoniły się pewne rozbieżności zdań w sprawie stanowiska P. S. L. przy tworzeniu się nowego rządu.

Dnia 12 bm. o g. 5 odbyło się pełne posiedzenie Klubu Nar. Chrz., Str. Ludowego, o 4-ej zaś Klubu Ż. L. N.

O jawność obrad Ligi Narodów.

GENEWA, 12. 9. (Pat.). Havas. Przemawiając na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi i nawiązując do wygłoszonej dnia poprzedniego mowy Brantinga lord Balfour wyraża żal, że Branting oskarża Radę Ligi o to, iż jest ona narzędziem w rękach pewnych głównych mocarstw, oraz zarzuca Lidze, że nie jest ona instytucyą bezstronną. Co się tyczy sprawy rozbrojenia, to zdaniem mówcy wszyscy niewątpliwie żałują, iż świat w dalszym ciągu z trudem musi (?) kroczyć mając na szyi kamień młyński wielkich ciężarów finansowych na zbrojenia. Jednakże i w tej dziedzinie jest pewien mały postęp, albowiem kraje Europy środkowej zredukowały stan zbrojeń. Państwa należące do Ligi nie mogą jeszcze rozpoczynać rozbrojenia, dopóki nie mają pewności, że to samo uczynią również i państwa, które do Ligi nie należą. Niestety odgłosy wojny wciąż się rozlegają i świat nie wstąpił jeszcze w erę pacyfikacyi.

GENEWA, 12. 9. (Pat.). Na ósmem plenarnem posiedzeniu Rady Ligi narodów przemawiał delegat Austryi hr. Albert Mensdorf i Spalajkowicz (Jugosławia), poczem delegat Ador (Szwajcarya) opowiada się podobnie jak lord Robert Cecil i Balfour za najszerszem stosowaniem zasady jawności prac Rady Ligi. Wszelkie uchwały Rady Ligi winne być publikowane wraz z dostatecznie obszernem ich umotywowaniem. W każdym wypadku, gdy Rada Ligi obraduje nad sprawą, interesującą specyalnie jakieś państwo, będące członkiem Ligi, to zdaniem mówcy powinna Rada Ligi bez chwili wahania natychmiast zaprosić zainteresowane państwo do wzięcia udziału w pracach nad daną kwestyą.

—•••—

GENEWA, 12. 9. (Pat.). Havas. Komisya finansowa Ligi postanowiła oddać pod kompetencyę Rady Ligi sprawę przeniesienia siedziby Ligi. Komisya do spraw humanitarnych przyjęła w zasadzie projekt Bourgeois'a, domagający się utworzenia komisyi międzynarodowej, mającej na celu zbadanie środków organizacyi współpracy międzynarodowej w dziedzinie pracy umysłowej.

Komisya ta przyjęła również propozycyę przyznającą kobietom jedno lub kilka miejsc w komisyi.

—•••—

Komisya Ligi Narodów w Wilnie.

WILNO, 12 9. (Pat.) Przybyła tu komisya Ligi Narodów wraz z szefem misyi włoskiej w Berlinie gen. Calcagnio. Misya wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy.

—•••—

Cziczerin przeciw pomocy głodnym

pod wodzą gen. Noulensa.

RYGA (Pat.) 12. września. Cziczerin zwrócił się z notą do rządu państw koalicyjnych w związku z zamiarem prezesa międzynarodowego komitetu pomocy Noulensa, udania się do Rosyi celem zbadania sytuacyi w głodujących guberniach. Nota wyraża zdziwienie, że akcyę pomocy dla Rosyi sowieckiej powierzono Noulensowi, którego rosyjski naród pracujący uważa za swego największego wroga. Zamiast okazania pomocy, komitet Noulensa, chce badać sytuacyę (?) Jednocześnie Francya — mówi nota Cziczerina — posyła do Polski i Rumunii w olbrzymiej ilości materyał wojenny. (?) Rząd sowiecki występuje z całą energią przeciw Noulensowi.

—•••—

MOSKWA. (Pat.) 12. września. Prasa bolszewicka ostrzega przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony francuskiej organizacyi niesienia pomocy głodnym. O Noulensie wyraża się prasa sowiecka jako o organizatorze band białogwardyjskich, o pomocniku Sawinkowa, o białym ambasadorze przy carskiej władzy. Zaofiarowaną pomoc — stwierdza prasa — Rosya bolszewicka przyjmie jedynie pod warunkiem udzielenia jej prawa samowolnego rozdawnictwa nadesłanych artykułów.

—•••—

KONFERENCYA KOMISYI RATUNKOWEJ.

LONDYN. (Pat.) 12. września. Reuter donosi, że międzynarodowa komisya akcyi ratunkowej na rzecz głodnych w Rosyi, odbędzie konferencyę, aby omówić odpowiedź rządu sowietów na propozycye komisyi. Wypowiadane są przypuszczenia, że może dojść do zerwania rokowań z sowietami.

—•••—

Antypolski zjazd Niemców w Łodzi.

WARSZAWA. 12 9. (EE.). W sobotę rozpoczął się w Łodzi zjazd Niemców polskich, na który przybyło około 800 delegatów z różnych stron Polski. W niedzielę odbyło się zebranie polityczne z udziałem 1000 osób. Mowy powitalne nosiły charakter antypolski, szczególnie u delegatów z Bielska i Pomorza. Delegat Pomorza Niemiec Parczewski mówił o potrzebie stworzenia jednolitego frontu niemieckiego, który przeciwstawiłby się skutecznie zabiegom wynarodowienia. Powzięto dwie główne rezolucye, z których pierwsza wyraża oburzenie na rzekomy ucisk obywateli niemieckich w Polsce, sprzeczny z gwarancyami praw mniejszości traktatu wersalskiego i kończy się zwrotem wyrażającym nadzieję, że Liga Nar. zostanie dokładnie poinformowana o położeniu Niemców w Polsce, druga rezolucya zarzuca rządowi polskiemu szowinizm, będący przyczyną obecnego położenia. Założono pierwszą ogólną organizacyę „Bund der Deutsche in Polen“.

—•••—

19.100.000 ZŁOTA.

WARSZAWA, 12. 9. (EE. Radio). Zapas złota w skarbie państw. wzrósł do 19,100.000, obliczając kurs 2890 mk. — kg. Wzrost pochodzi z repartycyi kruszcu austro- niemieckiego.

WOJSKA WŁOSKIE NA POMOC AUSTRYI.

NOWY JORK. (Pat.) 12. września. Havas. Z Wiednia donoszą, że Włochy są skłonne dać Austryi pomoc wojskową na terytoryum zachodnich. Węgier. Do Wiener Neustadt przybyły już pierwsze oddziały wojsk włoskich.

PRAGA. (Pat.) 12. września. „Narodni Listy“ donoszą z kół zbliżonych do koalicyi, że mocarstwa koalicyjne obradują nad sprawą udzielenia Włochom mandatu obsadzenia Węgier zachodnich. Wyłonił się także plan blokady Węgier przez państwa sąsiednie, zdaje się jednak, że udzielenie Włochom mandatu, będzie najskuteczniejszym środkiem do zapewnienia wykonania traktatu pokojowego.

NIEMCY AGITUJĄ ZA NOWYM PLEBISCYTEM NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 12. 9. (Pat.). „Goniec Śląski“ omawiając działalność nowej organizacyi „Jedność Górnośląska“, stwierdza, że należą do niej wszyscy Heimatstreuerzy oraz Orgeschowcy. Związek ten żąda obecnie ponownego głosowania, nie mówiąc, czy za Polską czy za Niemcami, czy też za neutralizacyą Górnego Śląska.

WOJSKA NIEMIECKIE W BAWARYI.

WARSZAWA. (E. E.) 12. sierpnia. W depeszach z Berlina i Monachium przebija coraz wyraźniej obawa oderwania się Bawaryi od Rzeszy niemieckiej. W związku z tem, rząd Rzeszy wysłał do Monachium silny garnizon, złożony z żołnierzy północnych Niemiec. Wskazuje to, że gabinet Wirtha zdecyduje się na utrzymanie Bawaryi choćby siłą.

—•••—

PRZESILENIE GABINETOWE W BAWARYI.

MONACHIUM. (Pat.) 12. września. W. B. K. Na onegdajszem posiedzeniu stałej komisyi sejmowej, wywołało senzacyę, że nie tylko demokraci ale i bawarska partya ludowa, której członkiem jest prezydent Kahr, oraz związek chłopski głosowały przeciw przyjęciu warunków rządu Rzeszy.

Następnie przyjęto do wiadomości dymisyę prez. Kahra i ministra sprawiedliwości.

—•••—

Rewizya u dowódcy wojsk sowieckich.

MOSKWA, 12 9. (E. E.) (Radio). W mieszkaniu głów. dowodzącego sił sowieckich Kamieniewa dokonano w jego nieobecności rewizyi. Aresztowano również jednego z pomocników szefa sztabu czerwonego. Sprawy te stoją w związku z wykrytym niedawno spiskiem petersburskim.

Nowy spisek antybolszewicki.

KOPENHAGA, 11 września (Pat.). Wolff. „Berlińskie Tidende“ donoszą z Helsingforsu, że w rosyjskiej flocie bałtyckiej odkryto nowy spisek. Miano aresztować 400 oficerów. Również odkryto spisek oficerski w Kijowie, gdzie aresztowano 180 osób. W Moskwie aresztowano 150 osób, które pozostawały w związku z rozwiązanym niedawno wszechrosyjskim komitetem ratunkowym.

—•••—

POMOC DLA ROSYI.

RYGA, 12. 9. (Pat.). Sekretarz amerykańskiej administracyi pomocy komunikuje, iż dotychczas otrzymano z zagranicy około 10.000 ton produktów dla Rosyi. Odesłano do Rosyi 20.000 ton. W ostatnich dniach wskutek znikomej ilości wagonów, którymi tu rozporządza Rosya sowiecka, część towarów wyładowano w tutejszych składach. Amerykańska administracya pomocy założyła już pierwsze kuchnie dla dzieci w Petersburgu i Moskwie. Amerykański Czerwony Krzyż nie pojedzie do Rosyi i zapasy swoje odda Amerykańskiej administracyi pomocy.

RYGA, 12. 9. (Pat.). Onegdaj wyjechał z Londynu statek „Torcelle“ z 650 tonami produktów, przeznaczonych wyłącznie dla dzieci. Przy pierwszej próbie wydania produktów komukolwiek innemu, akcya pomocy zostanie natychmiast wstrzymana.

—•••—

Szkoły w Polsce według budżetu Min. W. R. i O. P.

Wydatki Min. W. R. i O. P., — preliminowane są w budżecie na 11.400 milionów marek. Z tego przypada na szkolnictwo wyższe 1470 milionów, na szkolnictwo zawodowe 370 milionów, na szkoły średnie 1350 milionów, na szkoły powszechne 7300 milionów marek.

Szkół powszechnych w Polsce istnieje ogółem 33,395, z czego b. Kongresówka posiada 10.100, Małopolska 8.975, kresy wschodnie zaś 3.310. — W stosunku do obszaru i zaludnienia b. Kongresówka ma szkół znacznie mniej, niż Małopolska, a i stan tych szkół przedstawia się jeszcze nie nadzwyczajnie.

Seminaryów nauczycielskich mamy ogółem 78, z czego na b. Kongresówkę przypada 48, na Małopolskę 22, na kresy 8. Nauczycieli etatowych w szkołach powszechnych jest 43.420, z czego na b. Kongresówkę przypada tylko 17.600, na Małopolskę zaś 20.000. Na kresach wschodnich ten stosunek przedstawia się jeszcze gorzej, bo 5.820 nauczycieli na 3.310 szkół. W seminaryach mamy nauczycieli łącznie z dyrektorami 1.011.

Państwowych szkół średnich mamy w byłej Kongresówce 38, w Małopolsce 84, zaś na kresach wschodnich 10. Nauczycieli wraz z dyrektorami 3.631.

Państwowych szkół zawodowych mamy w b. Kongresówce 37, w Małopolsce 12, na kresach wschodnich 6 nauczycieli, z dyrektorami i instruktorami 464.

Na naukę i szkolnictwo wyższe budżet preliminuje następujące sumy:

Uniw. krakowski 218 milionów, uniw. lwowski 144 miliony, uniw. wileński 128 milionów, politechnika warszawska 175 milionów, politechnika lwowska 113 milionów. akademia weterynaryi we Lwowie 35 milionów, państwowy Instytut pedagogiczny w Warszawie 6 milionów, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie 70 milionów, zasiłki na wyższe szkolnictwo niepaństwowe 5 milionów, Narodowe muzeum przyrodnicze w Warszawie 3·4 miliony, biblioteki 5·3 milionów, popieranie twórczości naukowej 200 milionów.

Na oświatę pozaszkolną wydaje ministerstwo przeszło 60 milionów, na archiwa niecałe 22 miliony marek.

W budżecie nieuwzględnione są szkoły byłej dzielnicy pruskiej, podlegające ministerstwu tej dzielnicy.

—•••—

Budżet ministeryum kolei.

REFERAT TOW. MORACZEWSKIEGO.

Poniżej podajemy w streszczeniu przemówienie referenta budżetu Min. kolei w komisyi skarbowo-budżetowej, tow. Moraczewskiego.

PRELIMINARZ JEST ŹLE OPRACOWANY.

Bez preliminarza, obejmującego intensywność ruchu niepodobna układać budżetu, ani go krytykować. Każda dyrekcya powinna była wyłożyć jaką ma możność przewożenia osób towarów etc. na liniach będących pod jej zarządem. Takiego preliminarza niema, a mimo to cały szereg pozycyi opiera się na takich jednostkach, jak parowozokilometer (jednostka wyrażająca siłę przewozową 1 parowozu na 1 kilometr), osiokilometr (1 oś na 1 kilometr), tonnokilometr etc.

Trzeba sobie dopiero na podstawie wyników z r. 1920 konstruować taki preliminarz ruchu, aby ocenić budżet.

Wszystkie dane wskazują na to, że ruch na kolejach wzmoże się w r. 1921 mniej więcej o 50 prc. w porównaniu do 1920 r. Odpowiednio powinny wzrosnąć i dochody. Rząd preliminował dochody w r. b. o 25 proc. więcej od dochodów uzyskanych w grudniu 1920 r. mnożąc oczywiści przez 12. **Tak preliminowane dochody są za niskie.**

Zdaniem referenta należałoby uzyskać dochód wyższy o 6 miliardów 300 milionów, niż to zrobiono. Zamiast tedy 25½ miliardów, powinno się wstawić 32 miljardy, jako dochód z opłat przewozowych. Wtedy byłaby uwzględniona również podwyżka taryf osobowych od 1 lipca, następnie od 1 października.

Brak w dochodach kwoty uzyskanej za sprzedaży starych podkładów — do wymiany przychodzi blisko 2½ miliona sztuk, co powinno dać dochód ok. 350 milionów mk. Również brak dochodu ze sprzedaży starych szyn. Budżet nie wykazuje kwot ze sprzedaży węgla pracownikom, co powinno dać pokaźną sumę ok. 200 milionów mk. Nie wykazano osobno dochodu ze sprzedaży druków dla publiczności, nie wykazano dochodów ze stacyi miejskich w Krakowie i Lwowie.

STRATY NA „ORBISIE".

Przy tej sposobności porusza referent sprawę umowy min. kolei z tow. „Orbis". Państwowe biuro biletów w Krakowie i Lwowie otrzymują 2 prc. od kwoty, uzyskanej ze sprzedaży biletów w tych biurach, tymczasem **umowa z tow. „Orbis" zapewnia spółce tej 1½ prc. od kolei i 1½ prc. od publiczności.** Brak również w dochodach zysku od tow. wagonów sypialnych.

SPRAWA NADMIARU PRACOWNIKÓW.

Według budżetu kolejowego liczba pracowników kolejowych etatowych, nieetatowych i sezonowych wynosić ma w r. bież. 201 tys. Porównując tę liczbę z ilością parowozów, z przypuszczalną ilością parowozoklm., pociągoklm. i t. p., dochodzi referent do przekonania, że pracę którą w Austryi przed wojną w r. 1913 wykonało 100 pracowników, u nas wykonywa 158. Jeżeli się jednak zważy czas pracy, dłuższy wówczas od obowiązującego obecnie wPolsce, przyjdzie się do przekonania, że stosunek powinien być 100 : 117, że zatem istnieje nadmiar pracowników zajętych w centralnej służbie dyrekcyi Warszawskiej, Radomskiej i Wileńskiej. Z personalu dyr. Warszawskiej można wykroić 4½ ministeryów kolejowych Z 1800 pracowników dyrekcyi Wileńskiej można wykroić 3½ ministerstw, a z Radomskiej 3. Pozostałych 5 dyrekcyi ma umiarkowaną liczbę pracowników. Również dział **służby zasobów (materyałowe magazyny) jest** w tych dyrekcyach nadmiernie wielki.

Tow. Moraczewski przechodzi po tem szczegółowo preliminowaną ilość pracowników i ich płace. Zwraca szczególną uwagę na zbyt niskie wynagrodzenie pracowników kolejowych i na skutki, jakie to za sobą pociąga. Przychodzi do wniosku, że **należy ten wydatek w budżecie podnieść** o 6 miliardów 200 milionów.

Zgodnie z ustawą emerytalną należy również **wydatek na emeryturę podwyższyć** w budżecie o 300 milionów marek.

WYCHODZI ZA DUŻO WĘGLA.

Omawiając służbę trakcyi (pociągowa), oblicza ilość potrzebnego węgla przy uwzględnieniu przypuszczalnej intensywnośsi ruchu. W Austryi w 1913 r. wypadało na 100 parowozoklm. 2,3 tonn węgla. Budżet przewiduje na 100 parowozoklm. 3,2 tonn. Jest to ogromnie dużo, zwłaszcza, gdyby porównać z kolejami niemieckiemi, gdzie rozchód węgla był znacznie mniejszy. Zły stan parowozów, toru i gorszy gatunek węgla uzasadniłby nieco większy wydatek, jednakowoż nie uzasadnia tak rażącej różnicy zwłaszcza, że poszczególne dyrekcye, jak dyr. wileńska i stanisławowska, preliminowały wprost fantastyczne ilości węgla, nie stojące w żadnym stosunku do możliwości podniesienia intensywności ruchu kolejowego. Stawia wnioski na skreślenie ok. 200 milionów marek z tych 2 dyrekcyi. To samo tyczy się smarów, wydatków na opalanie wagonów, oświetlanie, przy których również proponuje liczne skreślenia.

RUJNUJĄCE SKARB UMOWY.

Rozpatrując służbę warsztatową, oblicza koszty własne zarządu warsztatów i przypadający na warsztaty udział w kosztach zarządu ministeryum i przechodzi do przekonania, że w obliczeniach koszty zarządu w stosunku do wydatku, datku na robociznę, podwyższa ten ogólny wydatek o 40 prc. Tabor kol. oddawany jest również do naprawy prywatnym przedsiębiorstwom. Kontrakty, zawarte przez Ministeryum z firmą „Parowóz", naprawiająca parowozy, oraz z firmą „Lilpop, Rau iLoewenstein", naprawiającą wagony, mniej więcej brzmią: Rząd zwraca fabrykom rzeczywisty wydatek na materyały, potrzebne do naprawę rzeczywisty wydatek na robociznę, 250 proc. kosztów robocizny na zarząd fabryk i 9—10 proc. wszystkich wydatków jako czysty zysk. Z tego wypada, że **naprawa taboru we własnych warsztatach jest 3 do 4 razy tańszą.** Z tego wynika również jak błędną była polityka Ministeryum zmierzająca do wydzierżawienia warsztatów w Pruszkowie, i Tarnowie prywatnym przedsiębiorstwom.

Przechodząc następnie do kredytów inwestycyjnych, wykazuje, że czysty wydatek na ten cel w wysokości 11 miliardów nie da się zmniejszyć.

WYNIKI OSTATECZNE.

W rezultacie swego referatu proponuje tow. Moraczewski podniesienie w budżecie dochodów ogółem o 7½ miliarda oraz skreślenie wydatków o 500 milionów i podniesienie wydatków o 7 miliardów 200 mil. mk., do czego jeszcze dojdą ewentualnie wyższe ceny za materyały.

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— Takie było zlecenie — ciągnął dalej markiz, — a teraz proszę pana, ażebyś zechciał przysłać jakąś godną zaufania osobę, której mógłbym wręczyć kasetę.

— To bardzo dziwne, — zawołał Turbini. — Czy nie wie pan, panie markizie, lub nie domyśla się pan, jaką jest zawartość kasety?

— Nie, nie wiem — odrzekł markiz po chwili namysłu — Nie wiem nic dokładnego o tej kasecie prócz tego, że zawierać ma jakiś przedmiot, który republika przed kilku laty tutejszej gminie żydowskiej dała w zastaw. Księżna w tajemniczy sposób dowiedziała się o tem, i postanowiła natychmiast wyrwać relikwię z nieczystych rąk.

— Ach! nasuwa mi się jakaś myśl — zawołał Turbini, któremu strzeliło przez głowę, czy też to nie jest Sacro Catino. — Czy nie wiadomo panu, panie markizie, za jaką sumę zastaw przeszedł w posiadanie księżnej?

— Nie wiem tego dokładnie — odrzekł Rivalunga, — lecz jeżeli mnie pamięć nie myli, za sumę dwudziestu pięciu tysięcy dukatów.

Turbini był w najwyższym stopniu zdumiony. Zdawało się rzeczą niewątpliwie dowiedzioną, że gmina żydowska w swym — zresztą usprawiedliwionym sceptycyzmie, zwątpiwszy o zapłaceniu długu przez republikę potajemnie sprzedała Sacro Catino księżnej. Lecz skądże to bezczelne twierdzenie, że Sacro Catino jest w Londynie, i żądanie wysłania tamże pieniędzy? Zaiste, że chyba tylko naocznie możnaby się o prawdzie przekonać!

— Jestem panu po wszelkie czasy zobowiązany, panie markizie — rzekł Turbini z nakładem największej grzeczności. — Szkoda tylko, że pomnik, jaki księżna wspaniałomyślnością swoją wystawiła sobie jeszcze w ostatniej godzinie życia, nie może być publicznie odsłonięty i całemu światu okazany. Natomiast w sercach tych niewielu w sprawę wtajemniczonych, żyć będzie wiecznie.

— Niniejszem oddaję panu klucz do kasety — rzekł markiz — wręczając Turbiniemu papier opieczętowany, zawierający jakiś twardy przedmiot. — Tem samem spełniłem moją misyę. Poświęć pan od czasu do czasu pamięci tej świętej niewiasty cichą modlitwę! — Wstał, wyprostowany i blady jak świeca, wykonał ruch pożegnalny wąską ręką, nawpół schowaną w białym, koronkowym mankiecie i oddalił się miarowym krokiem.

Opanowany zrozumiałym niepokojem i niecierpliwością, Turbini posłał bezzwłocznie do mieszkania markiza Rivalunga po pozostawiony przez księżnę tak niespodziany, a zarazem pożądany spadek.

Gdy go nareszcie ujrzał przed sobą i zabrał się do otwarcia kasety, ręce mu drżały z pośpiechu i wzburzenia.

Była to kasetka na półtora stóp wysokości i tyleż długości, z cienkiej żelaznej blachy powleczonej na zewnątrz skórą. Wewnątrz była druga kasetka z drzewa różanego, która na wieku miała wypukle rzeźbiony krzyż, okolony kwiatami granatu, prawdziwe arcydzieło rzeźbiarskie.

Gdy Turbini zdjął wieko tej drugiej kasety, ujrzał ku największej swej radości dobrze mu znaną, ciemnozieloną, fantastycznie lśniącą czarę Sacro Catino.

Nie mógł nawet oczekiwać, aby to było co innego, a jednak wpatrywał się przez długą chwilę z wielkiem zdumieniem w ten dziwny klejnot.

Poduszeczka, na której spoczywała relikwia w chwili zastawienia jej znikła, a miejsce jej zajęła inna, prawdziwemi perłami haftowana, widocznie dar księżny de Montferrat, godny jej majątku i jej niezwykłej pobożności.

Turbini posłał natychmiast po Durazza, a gdy przybył, opowiedział mu o wszystkiem, co zaszło.

Rysy oschłego arystokraty ożywiły się również dziwnie; bezustannie podnosił w górę ogromny klejnot i bawił się blaskiem, jaki rozsiewał.

— Lecz jak pan sobie tłumaczy postępowanie żydów? — zapytał.

— Jedynem wyjaśnieniem, jak sądzę — rzekł Turbini — jest to, że żydzi zmyślili bajkę o wysłaniu klejnotu do Londynu, ażeby zyskać na czasie, a tymczasem z rzeczy pozostałych po księżnej zakupić z powrotem czarę. Sprzedali ją bezprawnie, chcieli więc teraz błąd naprawić. Mimo to była to z ich strony bajeczna zuchwałość którejbym się nigdy po starym Joachimie nie spodziewał. Teraz rozumiem też, co oznaczał ów tajemniczy znak na liście starego: Oznaczał on: puste słowa! Uważajcie ten list jako nie napisany!

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek 13 września „Cyrulik sewilski", gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Środa 14 września o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Holandyi".

Czwartek 15 września o godz. 7·30 wiecz. „Cyrulik sewilski", gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Piątek 16 września o godz. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Holandyi".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

Wtorek 14 września o godz. 7·30 wiecz. „Zakochani", komedya w 3 aktach Caillavet i de Fleursa.

Środa 13 września o godz. 7·30 wiecz. „Zakochani", komedya w 2 aktach Caillavet i de Fleursa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO. Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5.

We wtorek 13 września o g. 8 wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk) S. Anskiego.

We środę 14 września o godz. 8 w. 1) „Amnon i Tomor" Poemat dram. Sz. Asza. 2) „Ściana" Etud dram. Z. Segałowicza.

We czwartek 15 września o g. 8 wieczorem Premiera „Pusta Karczma".

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Ossolińskich 10 — występują w części koncertowej: Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Windheim, Wernisówna i Zielińscy. — Rewia aktualna „Polskie Monte Carlo" — oraz uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza".

—•••—

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś gościnne występy w operze D. Jarosławskiego i A. Wesołowskiego, znakomitych śpiewaków rosyjskich, którzy w „Cyruliku sewilskim" stwarzają kreacye pełne humoru i wykazują wysoką kulturę śpiewacką.

W środę 14 bm. „Dziewczę z Holandyi", która zawsze zapełnia widownię i bawi publiczność ładną muzyką Kalmana i świetną grą artystów.

Z TEATRU MAŁEGO. „Zakochani" Fleursa i Caillaveta na premierze wywołali salwy śmiechu i żywe zadowolenie widzów. Zespół cały, stojąc na wysokości zadania, zyskał duży sukces. Komedya ta wypełni szereg wieczorów pod rząd. Zainteresowanie duże. Przedsprzedaż biletów w godzinach rannych w kasie Teatru Wielkiego.

DO UCZESTNIKÓW I. KOMPANII KADROWEJ. Komisya reprezentacyjna wzywa uczestników I. kompanii kadrowej, która wyruszyła z 5 na 6 sierpnia z Krakowa via Michałowice na Słomniki, do nadesłania swych dokładnych adresów, podania pseudonimów, plutonu i sekcyi, oraz obecnego przydziału, względnie zajęcia cywilnego, por. Jerzemu Niemirze Radomskiemu, Warszawa, Szopena l. m. 11.

Adresy mają podać wszyscy oficerowie i szeregowi kompanii bez względu na to, czy kiedykolwiek składali je gdzieindziej. O nadesłanie powyższych danych uprasza się także rodziny po poległych kadrowiakach.

PAŃSTWOWY KURS DO SEMINARYALNEGO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI. Kuratorvum O. S. L. otwiera z dniem 1. października b. r. jednoroczny i dwuletni państwowy kurs męski przygotowujący do seminaryalnego egzaminu dojrzałości.

Wpisy przeprowadza i wszelkich informacyi udziela Dyrekcya państw. seminaryum naucz. męskiego we Lwowie przy ul. Nabielaka l. 67, do dnia 23. września b. r.

O PRACĘ DLA WRACAJĄCYCH Z ROSYI. Otrzymujemy nast. komunikat:

W powracającej z Rosyi fali uchodźców naszych znajduje się wielka ilość pracowników, którzy poszukują pracy.

W celu zapewnienia tymże z chwilą powrotu ich do kraju odpowiednich warunków istnienia, działa przy Komitecie Pomocy Jeńców Sekcya Pośrednictwa Pracy, która zajmuje się za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pośrednictwem w wyszukiwaniu pracy zgłaszającym się.

Komitet Pomocy Jeńcom zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa, instytucyi i grup społecznych, względnie zawodowych, by zechciały współdziałać w wyszukiwaniu pracy repatryantom i w tym celu przedłożyły swe adresy w biurze prezydyalnem Magistratu miasta Lwowa.

NOMINACYA POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE. Naczelnik państwa zamianował dra Jerzego Madeyskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie republiki niemieckiej.

ZE SPORTU. Sekretaryat L. Z. O. P. N. zawiadamia członków zarządu, że posiedzenie Zarządu L. Z. O. P. N. odbędzie się w piątek dnia 16. września b. r. o godz. 7-mej wieczorem w Sekretaryacie Związku, ul. Halicka l. 21.

ZNACZNA KRADZIEŻ SKLEPOWA. Jakób Pesament, właściciel sklepu konfekcyjnego w hotelu „Georges" przy ul. Akademickiej l. 2, spostrzegł w niedzielę z rana kradzież popełnioną w swym sklepie. Złodzieje przed zamknięciem sklepu zdołali się skryć w magazynie a nocą zabrali 6 kostyumów damskich, 7 sukień wełnianych, 8 sukień innych, 20 swetrów, 3 płaszcze selskinowe, 2 płaszcze z krymskich baranków, kilka innych sztuk damskiej garderoby, 4.100 rumuńskich lei, pierścionek brylantowy i t. d. Wartość tych przedmiotów wynosi kilka milionów marek. Następnie złodzieje rozbili kłódkę od drzwi żelaznych wychodzących do tunelu pod hotelem i zbiegli otworem przy ul. Tańskiej l. 3. W tunelu spali snem twardym zajęci w hotelu Jacek Grodzki, Leon Bernakiewicz i Stefan Kobyłko, lecz nie słyszeli uchodzących z łupem złodziei.

Kradzież ta wykazuje wiele podobieństwa do popełnionej swego czasu w magazynie Dąbrowskiego, mieszczącym się w tym samym hotelu.

NAPADY I POBICIA. Ostatnie dwa dni dały wiele zajęcia Pogotowiu ratunkowemu i policyi. Wczoraj popołudniu na Wysokim Zamku bandyci napadli na 28-letniego Adolfa Stankiewicza i poraniwszy go nożem w pierś i rękę zrabowali mu 6.000 mk. i zegarek wartości 3.500 mk., poczem zbiegli.

Nad ranem w ulicy Teatyńskiej Stefan Kocura i Mykieta Lubieniecki pobili dotkliwie inwalidę Kazimierza Łysajczuka, zranili go w głowę i pierś i nadwerężyli szczękę.

W restauracyi Kurzera przy ul. Źródlanej l. 47, Stanisław Baran z Kleparowa i Józef Siemiński, rzeźnik, krzesłem pobili 28-letniego Józefa Piątkowskiego, pomocnika murarskiego i zranili go nożem w lewą rękę.

W restauracyi przy ul. Kazimierzowskiej l. 5. Mojżesz Botler zranił w głowę 30-letniego kupca Bernarda Doktoracza.

Samuel Bomse z Tarnopola i Jakób Gimpel z Baligrodu, kupcy, pobili Rachelę Akserową, właścicielkę realności i jej syna Pawła, słuchacza medycyny. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

ARESZTOWANIE B. WYWIADOWCÓW POLICYI. Dnia 14. maja b. r. podczas rewizyi u fałszerza monet Konstantego Kosteckiego w Kołomyi, byli wywiadowcy policyi Romuald Parij, Józef Fedyniak i Stanisław Bor, wzięli soamerykański na 100 dolarów. Czek ten wysłany miątkę" zaś Fedyniak i Bor skradli naówczas Kosteckiemu srebrną papierośnicę i zegarek.

Wszystkich trzech aresztowano onegdaj we Lwowie. Parij przypadkowo dostał się do celi, gdzie siedzi Kostecki, który uważając Parija za swego prześladowcę, pobił go dotkliwie.

Następnie okazało się, że Parij zwrócił 14 wziętych falsyfikatów, jeden dał komuś na pamiątkę a drugi zgubił. W ub. sobotę wypuszczono go na wolną stopę. Fedyniak i Bor, siedzą w areszcie śledczym i będą odpowiadać po myśli ustawy styczniowej, albowiem popełnili kradzież w czasie urzędowania.

KRONIKA WYPADKÓW. 51-letni Grzegorz Sportan, robotnik, wyładowywał wczoraj z wagonu na dworcu części maszyn. Przypadkowo część żelaza spadła i złamała mu prawą nogę.

31-letni Tomasz Heilstein na budowie przy ul. Żółkiewskiej, spadł z rusztowania i odniósł liczne obrażenia.

Tytus Toeper, ślusarz kolejowy, zamieszkały przy ul. Josafata l. 4., poparzył się dotkliwie płonącą naftą po twarzy i rękach.

Teodor Kozak, lat 32, woźnica w ul. L. Sapiehy, w chwili gdy złamało się koło u wozu, spadł na bruk i odniósł liczne kontuzye i obrażenia wewnętrzne.

Wymienionym Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy, Sportana odwieziono na leczenie do szpitala, a Kozaka do mieszkania w Kleparowie.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Włodzimierz Robaczewski, jadąc koleją z Warszawy do Lwowa zasnął w drodze. Nieznany kieszonkowiec rozciął kieszeń i skradł mu portfel z 2.700 mark. niem., 1.500 mk. i dokumentami.

W Zapytowie, koło Lwowa, nocą złodzieje skradli z komory Karolinie Gancarzowej 2 skrzynie, futro, kożuchy, ubrania i bieliznę wartości 400.000 mk. i gotówką 2.000 mk.

Herman Szubert, liczący lat 22, handlarz, na placu Solskich sprzedawał wczoraj torbę bronzową. Na policyi stwierdzono, że torba ta pochodzi z kradzieży popełnionej u prof. Henryka Halbana, zam. przy ul. Mochnackiego l. 38, gdzie skradziono rzeczy, wartości milion marek. Szubert twierdził, że nabył torbę od nieznanego mężczyzny, mimo to został aresztowany.

FAŁSZYWY CZEK. Przed miesiącem, Lazar Volk, właściciel kantoru wymiany przy ul. Legionów l. 33, kupił od Ruchli Pinkas, czek amerykański na 100 dolarów. Czek ten wysłany do zrealizowania w Ameryce, skwalifikowano jako fałszywy.

Ruchla Pinkas, rzekomo zamieszkała na Kleparowie, okazała się sfingowaną osobą, wobec tego poszkodowany złożył falsyfikat ten do depozytu policyjnego.

Z MIASTA. Michał Hladyj, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej l. 4, doniósł policyi, że żona jego Zofia, zabrała mu wiele rzeczy a pozostawiwszy jego opiece dwoje nieletnich dzieci zbiegła w nieznanym kierunku wraz z przyjaciółką.

Feliks Schorr, kupiec, przechodząc wczoraj z rana ulicami miasta, zgubił szpilkę z brylantem, wartości 100.000 mk.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA. Zamiast „Pustej karczmy" odegrają Wileńczycy w piątek, dnia 16. b. m. premierę „Ten, który jest policzkowany" sztukę w 4-ch aktach z życia cyrkowego Leonida Andrejewa. Sztuka ta, tłómaczona przez A. Morewskiego, została po raz pierwszy wystawiona na scenie żydowskiej przez Trupę Wileńską, która ją obecnie odegra we Lwowie. Jest to jedno z ostatnich a ciekawych arcydzieł wielkiego pisarza rosyjskiego, które ostatnio z wielkiem powodzeniem zostało odegrane w Berlinie. Treść tej sztuki jest nadzwyczaj nowa i oryginalna, a wystawa tej ostatniej premiery Wileńczyków, obiecuje nam jeszcze jedno z rzędu ciekawych przedstawień, któreśmy mieli możliwość widzieć u Wileńczyków.

—•••—

—•••—

Komunikaty.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA", Związku akademickiej socjalistycznej młodzieży polskiej we Lwowie, zawiadamia kolegów, że postarała się dotąd o pewną ilość wolnych pomieszczeń. Członkowie T-wa i sympatycy, potrzebujący pomieszkań, zechcą się zgłosić bezwłocznie (osobiście lub pisemnie) u kol. Skalaka, Lwów, Sykstuska 21, II. p.

—•••—

Awanturnicze Węgry.

WIENER-NEUSTADT, 11 września (Pat.). Eisenstadt i część miasta Bruck nad Litawą leżąca na terenie zachodnich Węgier **zostały obsadzone przez węgierskie siły zbrojne.**

PARYŻ. 11 września (Pat.). Havas. Rada ambasadorów wystosowała do posła węgierskiego we Wiedniu notę, stwierdzającą że rząd węgierski ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za gwałty dokonane przez bandy czy też regularne wojska węgierskie w komitatach zachodnich Węgier. Nota wzywa rząd węgierski by opróżnił obie strefy Węgier zachodnich i dodaje, że gdyby Węgry trwały na swojem stanowisku będą wzięte pod rozwagę postanowienia celem przeprowadzenia traktatu w Trianon.

KOALICYA OBJĘŁA ADMINISTRACYĘ WĘGIER ZACHODNICH.

WIEDEŃ. 11. 9. Wczoraj w południe ukończono ewakuacyę Węgier zachodnich przez żandarmeryę austryacką. Tymczasem koalicya objęła zarząd nad całem spornem terytoryum. Zandarmerya węgierska zajmie z powrotem teren, który był dotychczas obsadzony przez Austryaków, rzekomo w celu ochrony ludności przed gwałtami oddziałów powstańczych.

Z sali rozpraw.

POTĘGA CIEMNOTY.

Przez sale sądowe przewijają się rozmaitego typu oskarżeni i oskarżyciele. Ludzie mordują, kradną, oszukują, spotwarzają innych i za te zbrodnie sprawiedliwość ich sądzi. Ale żeby w wieku XX., w okresie zanikania analfabetyzmu, szerzenia się oświaty, mogła stawać przed sądem niewiasta, oskarżona o wyłudzanie pieniędzy za „wypędzanie dyabła“, i oskarżycielka; która w to wypędzenie wierzyła — to już zupełnie wygląda na bajkę. A jednak taki fakt się zdarzył i oto w sobotę przed trybunałem orzekającym stanęła 27-letnia cyganka Aniela Nazarewicz, oskarżona o to, że za „wypędzenie dyabła“; który się „zagnieździł“ na gospodarstwie Katarzyny Swistowicz w Smolinie, pow. Rawa, wyłudziła od naiwnej kobiety ostatni grosz. Swistowiczowa grunt sprzedała, u ludzi się zapożyczyła, a cyganka dyabła pędziła i wypędzić nie mogła...

W rezultacie za oszustwo chytra cyganicha została zasądzona na 15 miesięcy więzienia, a Swistowiczowa może pójdzie z torbami. Co tu bardziej podziwiać? Czy ciemnotę i głupotę oskarżycielki, czy spryt cyganki? Gdyby wolno było karać ciemnotę, gdyby nie to, że winę ciemnoty ponoszą różne czynniki, a nie jej ofiary, powinna była obok cyganki zasiąść na ławie oskarżonych i... oskarżycielka.

—•••—

DZIECIOBÓJSTWO.

Katarzyna Prystupa, licząca lat 27, zarobnica ze Steniatyna, stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżona o dzieciobójstwo.

Dnia 5 maja b. r. oskarżona ukrywszy się w stodole sąsiada, noworodka swego owinęła w fartuch, a po uduszeniu zakopała go w stodole. Zbrodnia ta wyszła na jaw, a dzieciobójczynię aresztowano.

Na rozprawie Prystupa broniła się tem, że zdawało się jej, jakoby dziecko nie żyło i dlatego zakopała je. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni dzieciobójstwa, potwierdzili natomiast w kierunku przestępstwa, popełnionego przez zatajenie przed siostrą, u której mieszkała, swego stanu i chwili rozwiązania.

Trybunał zasądził oskarżoną na 4 miesiące więzienia, wliczając jej 3-miesięczny areszt śledczy i udzielił jej 3-miesięcznej zwłoki do odbycia reszty kary.

Rozprawie przewodniczył r. Philip, oskarżał prokurator Zubrzycki, bronił dr. Hirschprung.

—•••—

KRADZIEŻ DOMOWA.

Marta Bak, licząca lat 22, służąca u Kazimierza Bączkowskiego, właściciela dóbr ziemskich, zamieszkałego przy ul. 29-go Listopada l. 67, spowodowała okradzenie swego chlebodawcy.

W lutym b. r. w czasie, gdy nikogo nie było w mieszkaniu, udała się Bąkówna do swej koleżanki Zofii Olearnik, lat 33, i dała jej klucze od mieszkania, namawiając ją, by popełniła kradzież. Olearnik wraz z Katarzyną Szuptal, lat 25, udała się za wskazówką przyjaciółki i zabrała 12 ubrań męskich i wiele innych rzeczy wartości około pół miliona marek. Rzeczy te sprzedawały częściowo, a gotówką dzieliły się. Waleryanowi Rutkowskiemu, krawcowi, dały w komis 6 ubrań, a otrzymawszy zaliczkę 15.000 mk., „sprawiedliwie“ ją rozdzieliły na trzy części.

Rutkowski jednak, dowiedziawszy się od krawca Pronia, do kogo należą te ubrania, oddał je poszkodowanemu i spowodował aresztowanie złodziejek.

W śledztwie i na wczorajszej rozprawie Olearnik i Szuptal przyznały się do kradzieży, Bąkówna zaś stale utrzymywała, że jest niewinną. Trybunał jednak na podstawie szczegółowego opisu kradzieży przez wymienione uznał wszystkie oskarżone winnemi zbrodni popełnionej i zasądził Bąkównę na 2, zaś pozostałe po półtora roku ciężkiego i obostrzonego więzienia, wliczając im do kary areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył st. r. Kohman, oskarżał prokurator Rusin, poszkodowanego zastępował dr. Słoniewski, zaś oskarżone broniły się same.

—•••—

Różne.

KRADZIEŻE. Na dworcu kolejowym podczas wsiadania do pociągu skradziono Jerzemu Smolikowi, właścicielowi browaru w Zdołhunowie 400.000 Mp, 5.000 M. niemieckich, 10 funtów szterlingów i 5.000 rubli carskich.

W pociągu zdążającym z Krakowa do Lwowa skradziono Aronowi Goldfeldowi portfel z 283.000 Mp. Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero we Lwowie.

Z wozowni przy ul. Piekarskiej l. 19 skradziono nocą dwie gumy z tylnych kół powozu na szkodę Władysława Dobrzyńskiego, wartości 40.000 marek.

POŻAR ZBOŻA. W Poltwi, pow. Przemyślany, na folwarku dr. Gerstmana w czasie młocki zboża zajęła się od iskry z lokomobili sterta pszenicy. Ogień podniecany silnym wichrem przerzucił się na wszystkie sterty pszenicy i żyta rzędem obok siebie stojące i zniszczył je w zupełności.

BANDYCI NA DWORCU KOLEJOWYM W W WARSZAWIE. Onegdaj wieczór na dworcu kolejowym „gdańskim“ w Warszawie, w czasie największego ruchu osobowego, około 10 bandytów rzuciło się na reemigrantów z Ameryki i poczęli im rabować gotówkę. Jeden z ograbionych krzyknął „policya na pomoc“, na co nadbiegło trzech policyantów, do których bandyci dali około 70 strzałów rewolwerowych, raniąc wszystkich trzech, w tem jednego policyanta ciężko. Zranieni odstrzeliwali się, lecz bandyci zmieszawszy się z tłumem zbiegli. W czasie zarządzonej obławy na dworcu, zajęto 4 podejrzanych osobników. Zbiegli bandyci zrabowali czterem podróżnym 375 dolarów i 1.200 mk.

WIZYTA LEKARZY FRANCUSKICH W POLSCE. Onegdaj w Krakowie, w magistracie odbyło się posiedzenie w sprawie przyjęcia lekarzy francuskich, którzy w liczbie około 60 przybywają do Krakowa, około 20. b. m., z Warszawy, dokąd przybywają na ogólny Zjazd lekarzy. Na wczorajszem posiedzeniu omówiono ogólny program przyjęcia gości francuskich. Lekarze francuscy po pobycie w Krakowie, mają się udać do Zakopanego.

STOWARZYSZENIE WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH prosi nas o zaznaczenie, iż statut Stowarzyszenia został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Założycielami są: Jan Baudoin de Courtenay Stefana Cierpiszówna, Kazimierz Dulęba, Maryan Tadeusz Lubecki, Romuald Minkiewicz, Zofia Wojnarowska, Emil Wojnarowsski.

Informacyi udziela się w lokalu przy ul. Królewskiej l. 16. w Warszawie, codziennie od godz. 6 — 7.

ELEGANTKI SOWIECKIE. Z Rygi donoszą, że w tamtejszem kasynie odbył się konkurs elegantek. Za najpiękniejsze uznano toalety pani Joffe i Fürstenberg-Haneckiej, żon dygnitarzy sowieckich.

Nie wszystkim widocznie głód i nędza dokucza w Rosyi.

WŁOSKI LOT OKRĘŻNY. Wielką nagrodę w okrężnym locie we Włoszech zdobył Sadi Lecoine przebywając przestrzeń 300 klm. w 1 godzinie, 13 minutach, 9 sekundach.

—•••—

Dozwolone czy niedozwolone transakcye?

W pewnem piśmie lwowskiem było ogłoszenie: „Sprzedam pianino za 500 dolarów“ Przetłumaczmy to na marki: 500 dolarów znaczy „tanio“ licząc, półtora miliona marek!

W pismach krakowskich i poznańskich roi się od ogłoszeń mniejwięcej takich: Sprzedam dom z ogrodem „tylko“ za 5.000 dolarów. Sprzedam majątek większy z żywym inwentarzem za 20.000 dolarów. Sprzedam posiadłość na Pomorzu za 5 milionów marek niem. itd. itd.

Co to znaczy? Na oczach rządu, wprost publicznie czyni się transakcya przy pomocy obcej waluty a niema władzy, którąby tego rodzaju nadużyciom i wyzyskowi kres położyła. Jak widzimy czarna giełda „działa“ nietylko w pewnych określonych punktach miast ale rozlazła się wszędzie i nawet wśród sfer „wysoce patryotycznych“ znalazła uznanie i hula bezkarnie.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ Z RUCHU CENNIKOWEGO KAFLARZY WE LWOWIE. Kaflarze we Lwowie z powodu wzrastającej drożyzny byli zmuszeni odnieść się do pracodawców o podwyżkę cennika, jednakże ci zamiast uznać konieczność podwyższenia cennika, odrzucili pertraktacye i powiedzieli między sobą: „Trzeba potrzymać ich trochę, a potem możemy im dać żądaną podwyżkę“. Zorganizowani towarzysze postanowili swą solidarnością okazać swym wyzyskiwaczom, że nie należy ich lekceważyć i podejmą narzuconą walkę. Walka strejkowa trwa już drugi tydzień. Jedyna firma, która podpisała warunki cennikowe, jest Związek keramiczny, gdzie też pracy nie przerywano. — Organizacya uprasza towarzyszy z prowincyi, by pracy we Lwowie nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej!

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Centr. Związek pracown. keln. we Lwowie zwraca uwagę, ażeby towarzysze Lwów omijali z powodu wielkiego bezrobocia. — Zarząd. 6

× BACZNOŚĆ KELNERZY członkowie Związku zawodowego! Z powodu zbliżających się wyborów Zarządu Związku przypominamy, że przerwa w płaceniu wkładek pociąga za sobą utratę prawa głosowania.

—•••—

Z życia kolejarzy w Stanisławowie.

WIELKI WIEC PUBLICZNY W SALI SOKOŁA.

Koło miejscowe Z. Z. K. Stanisławów, mając na względzie omówienie kwestyi ostatnich postulatów kolejarzy wobec szalejącej drożyzny zwołało na dzień 4-go września publiczny wiec kolejarzy w sali Sokoła w Stanisławowie.

Przewodniczył tow. Bogdanowicz i Garbaczewski z Czortkowa, sekretarzowali Raynoch i Styczyński.

Na wiec przybył także poseł grodu naszego p. Rauch. Referował tow. **Maksamin ze Lwowa.** —

Referent podnosił sprawę solidarności międzyorganizacyjnej wskazywał na niebezpieczeństwo braku jednolitości w łonie własnej organizacyi, poczem przeszedł do omówienia aktualnej sprawy wprowadzenia wolnego handlu i sekwestru ziemiopłodów. Z. Z. K. reagował przeciw wolnemu handlowi protestami wnoszonymi do Sejmu. Mówił też referent jak to P. Z. K. na swoich wiecał żądał w swoich rezolucyach wprowadzenia wolnego handlu, rozszerzając takowy nawet na cukier naftę i węgiel. Poruszył kwestyę strejków poznańskich i ich konsekwencye. Z. Z. K. tego strejku nie poparł, gdyż nie był on strejkiem ekonomicznym — fakta nagromadzone przemawiały za tem, że miał on podłoże polityczne, gdyż między żądaniami były i takie, które Niemcom szły na rękę np. przeniesienie Dyrekcyi Gdańskiej do Tczewa w chwili, gdy Polska uzyskała koleje gdańskie, separatyzm wielkopolski — wyrzucenie urzędników, pochodzących z Galicyi i Kongresówki etc. Przodował zaś tym strejkom N. P. R., częściowe strejki odbyły się w Kaliszu, Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie i Koluszkach przez prowokacyę Z. O. zaś w Dyrekcyi Radomskiej i Warszawie przez czerwoną frakcyę (Komunistów). Potępił mordy dokonane na bezbronnych kolejarzach w Chełmie.

W sprawie aprowizacyi za ubiegły czas — mówił referent — rząd winien nam niedostarczony kontyngent 1697 wagonów (z czego w ostatniej chwili dostarczył nam rząd 700 wagonów).

Zamiast ciągłego podwyższania mnożnika, który jest tylko półśrodkiem, żądamy, by, artykuły pierwszej potrzeby były dostarczane w naturze po cenach odpowiadających uposażeniu pracowników zaś różnicę targową miałby pokrywać rząd. Jesteśmy za zniesieniem pasów drożyźnianych, gdyż drożyzna jest jednakową, owszem po małych miasteczkach i stacyjkach większą jeszcze. Wprawdzie rząd obiecał zniesienie 5 pasu drożyźnianego oraz przeszeregowanie 3 i 4 pasu. Tow. **Maksamin** omawiał następnie pragmatykę służbową i ustawę emerytalną.

Przemówił następnie poseł **Rauch**, omawiając stosunek kolejarzy do Rządu i wskazując na słuszne żądania kolejarzy. Zbijał poglądy ministra kolejowego p. Jasińskiego, który nawet nie chciał przyjąć delegacyi kolejarzy podczas ostatniego strejku.

Mowca potępił stanowczo wrogie stanowisko Marszałka Sejmu, zajęte na komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie walczących o poprawę bytu pracowników państwowych, proponując niezadowolonym ustąpienie z pracy.

Na wiecu uchwalono rezolucyę następującej treści:

„Zebrani stwierdzają, że położenie całej klasy pracującej pod względem materyalnym i ekonomicznym jest wprost katastrofalne ponieważ wynagrodzenia za pracę nie pozostają prawie w żadnym stosunku do obecnej drożyzny, biorąc pod uwagę że siła kupna marki stoi w stosunku 1000 mk do przedwojennej 1 kor. 60 hal. Zebrani żądają, by artykuły pierwszej potrzeby jak żywność opał, mieszkanie i odzież były dostarczane pracownikom po cenach odpowiadających uposażeniu tych pracowników.

Różnicę między ceną targową a ceną ustanowioną dla pracowników ma pokrywać Rząd.

Ponieważ drożyzna obecna wzmaga się skutkiem wywozu za granicę przez paskarzy artykułów spożywczych, zgromadzeni domagają się wybrania komisyi z łona pracowników, któraby miała prawo kontrolowania transportów i przesyłek na wszystkich stacyach węzłowych i granicznych. Zgromadzeni popierają stanowczo i solidarnie żądania postawione Rządowi przez W. W. Z. Z. K. i domagają się ich zrealizowania w zupełności“.

Kol. Szałaśny wspomniał o nędzy ludności w Rosyi, wyłaniając myśl wybrania ściślejszego komitetu celem zbierania datków dla tejże ludności dotkniętej głodem, co też przekazano zarządowi okręgowemu Z. Z. K. celem podjęcia takiej akcyi.

—•••—

Z wydawnictw.

„SOCYALISTYCZNA DUMKA“ centralny organ ukraińskiej socyalno-demokratycznej robotniczej partyi, wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcyą Mikołaja Hankiewicza we Lwowie Adres red. i administracyi ul. Ossolińskich 2 II p. Treść ostatniego nru: Do socyalistycznych organizacyi świata. Przyczyny głodu i walka z nim na wschodzie Europy. Ukraina i Polska. (M. Hankiewicz). Głód w Rosyi i europejski kapitał. Cena nru 30 mk. p.

KOLEJARZ SPÓŁDZIELCA organ Centralnego Związku Spółdzieln. Kolejowych. Redakcya i adm. Warszawa ul. Długa 19. Pismo to poświęcono propagowaniu współdzielności, doborem artykułów o pouczającej treści zasługuje na rozpowszechnienie.

„WSCHÓD POLSKI“, miesięcznik polityczny poświęcony sprawom polskich ziem wschodnich oraz polskiej polityki na wschodzie, wydawnictwo Towarzystwa Straży Kresowej w Warszawie. Wyszedł Nr. 6 i 7 za miesiące czerwiec i lipiec. Duży tom 10-cio arkuszowy w dziale artykułowym zawiera następujące prace: Bolesław Srocki: Problemat przyszłej Rosyi, — S. J.: W sprawie organizacyi Kościoła Wschodniego w Polsce, — Kazimierz Sochaniewicz: Sprawa rewindykacyi archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosyi, — Antoni Zalewski: W sprawie polityki narodowościowej na Wołyniu, — Władysław Studnicki: Kolonizacya i rozwój gospodarczy naszego Wschodu, — St. Dangel: Emisaryusze emigracyjni na Litwie po roku 1831,— H. Mościcki: Z korespondencyi Murawjewa.

Część aktualna zawiera szereg przeglądów i artykułów ujętych w następujące działy: Przegląd polityczny, Przegląd prasy, Zagadnienia bieżące, Korespondencye i sprawozdania, Kronika polityczna Z Towarzystwa Straży Kresowej.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

Do WPana

LEONA IMBERA, kupca
w Skałacie.

We czwartek, dnia 8 b. m. wieczorem nadszedł niemiły wypadek w hotelu moim we Lwowie, ul. Rzeźnicka 7.

Amerykanin p. Goldschmied, nie zamówiwszy w moim hotelu w dniu tym wcale pokoju, oddał w ciągu dnia tego na krótki czas bez mojej wiedzy portyerowi hotelu do przechowania trzy pakunki, owinięte w zwykły papier, nie mówiąc, co one zawierają, w szczególności, że w jednym z nich jest przeszło 2 miliony marek w gotówce.

Wieczorem tego samego dnia zgłosił się u portyera po odbiór swoich trzech pakunków, a wówczas skonstatował brak jednego pakunka, względnie wjego miejsce wręczono mu inny podobny pakunek. Wobec tego, że w pakunku. widocznie zamienionym przez któregoś z odjeżdżających gości, znajdowały się przeszło dwa miliony marek, o czem tylko p. Goldschmied wiedział — zresztą nikt, — a pakunek ten mu brakował. — polecił aresztować portyera i kelnera mego hotelu, jako o kradzież tego pakunku z pieniądzmi podejrzanych.

Mimo aresztowania kelnera i portyera, którzy nie popełniwszy kradzieży tego pakunku. nie mogli przyznać się do niej, sprawa nie wyświetliła się, a mnie jako właścicielowi hotelu groził p. Goldschmied procesem cywilnym.

Dzięki Pańskiej uczciwości i dobremu sercu Pana sprawa w piątek się wyświetliła. Wyjeżdżając w czwartek dnia 8 bm. wieczór z mego hotelu do Borek, otrzymał Pan w miejsce swego pakunku z książkami żydowskiemi we Lwowie zakupionemi, w podobny papier spakowany pakunek p. Goldschmieda, co Pan dopiero w Borkach przy wysiadaniu z pociągu skonstatował.

Po spostrzeżeniu tej pomyłki, następnym pociągiem wrócił Pan zaraz do Lwowa i wyjaśniwszy sprawę złożył pakunek z pieniądzmi na policyi.

Jako właściciel hotelu i restauracyi Halperna we Lwowie, ul. Rzeźnicka 7, dziękuję Panu serdecznie za przyczynienie się do wyświetlenia tej sprawy, albowiem dzięki Pańskiej uczciwości i dobremu sercu oraz pośpiechowi została w krótkim czasie wykazana niewinność dwóch aresztowanych funkcyonaryuszy mego hotelu, a jako właściciel tegoż uchroniony od wszelkich podejrzeń i procesów.

Z poważaniem
HERMAN HALPERN
właśc. hotelu i restauracyi „Halpern“
we Lwowie, ulica Rzeźnicka l. 7.

Wezwanie.

Wzywam Redakcyę „Jüdischer Arbeiter“ (org. Partyi „Poalej-Syon“ we Lwowie), podającą w Nr. 29 z dnia 2 sierpnia 1921, że dla celów osobisto - materyalnych organizuję żydowskich robotników piekarskich, by mi publicznie wykazała wszystkie moje korzyści materyalne, pochodzące z organizowania rob.

O ile Redakcya tego nie uczyni, wyda sama o sobie świadectwo, że jest organem najpospolitszych bandytów politycznych. Nadmieniam, że za rzucanie oszczerstw panów tych chciałem pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, bohaterzy ci jednak w najrozmaitszy sposób wykręcają się od przyjęcia wezwania sądowego.

Emanuel Scherer.

Zgromadzenie dozorców i pracowników dziennych w Domu Katolickim.

Zdemaskowanie obłudy klerykalnej. Odśpiewanie „Czerwonego sztandaru" w lokalu ks. Szokalskiego.

Na wiecu zwołanym przez katolicki Związek stróżów do ostoi klerykalnej przy ul. Gródeckiej jawili się tłumnie zainteresowani bezpośrednio **własną** poprawą własnego bytu, dozorcy i robotnicy dzienni. Nie brak było też pokaźnej ilości kobiet, które przyszły posłuchać, jak to klerykalni agitatorowie będą próbowali wykręcać się sianem ze swojej akcyi, zmierzającej do stworzenia klerykalnej organizacyi zawodowej, obok świetnie rozwijającej się i szczerze o interes robotniczy dbającej „Pracy". Po referacie inicyatora tego zebrania, kiedy sala zapełniła się zebranymi, na wniosek jednego z obecnych, zaproponowano na przewodniczącego zebrania tow. **Bosego.** Zapisani do głosu mowcy jak tow. Łańcuta, Bosy, Kuśnierz, Skalak i inni omawiali szeroko sprawy zawodowe przygotowania do mającej się odbyć ankiety dozorców z kamienicznikami, przyczem piętnowano robotę klerykałów, którzy nie znali dawniej robotnika, teraz jednak, kiedy robotnicy z trudem stwarzają swoje organizacye, klerykali próbują robić konkurencyę i klasę robotniczą dzielić i jątrzyć przeciw sobie.

Że plany popleczników ks. Szokalskiego i Palucha — zwłaszcza o ile chodzi o stosunki lwowskie spełzną na niczem — dowodzi tego najlepiej, przebieg omawianego wiecu. Podnieść tutaj bowiem należy, że i przewodniczący „Katolickiego Związku" p. Kuńka, przemawiał w tak radykalnym duchu i tak nawoływał do zjednoczenia robotników, że przemówienie jego wywołało najpierw ogólne zdziwienie, a potem ogólny poklask. Dzisiaj bowiem, już i ci, którzy byli bałamuceni przez księży agitatorów, spostrzegli, że nikt się z rozbijaczami klerykalnymi nie połączy, dlatego wypierają się swoich opiekunów w sutannach.

Księdzu Szokalskiemu, który niedawno tyle miał zmartwienia z powodu znanej uchwały szoferów oświadczających się, za przyłączeniem się do komisyi zawodowej i za zerwaniem z klerykałami, przybył nowy kłopot. Będzie musiał znowu suszyć głowę, jakby to, czy to za pomocą gwałtów, czy też podstępu wyrzucić z Domu Katolickiego p. Kuńkę z nieliczną co prawda garstką ludzi, którzy stali dotychczas poza stowarzyszeniem „Pracą".

Po wyczerpujących przemówieniach całego szeregu mowców przewodniczący tow. Bosy rozwiązał zgromadzenie. Zebrani odśpiewali w murach klerykalnej siedziby „Czerwony sztandar" poczem w spokoju rozeszli się do domów.

—•••—

TARGI WSCHODNIE

LWÓW, 12 września.

Z sekcyi prasowej „Targów Wschodnich" donoszą.

W wywiadzie na temat „politycznego znaczenia Targów Wschodnich" p. poseł Hausner podkreślił między innymi, że „Targi Wschodnie" będą punktem zwrotnym w roli, jaką Lwów odegrać powinien i może w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej i Europy wschodniej. Lwów przestaje być stolicą dużego kraju i wraca do właściwszej mu roli: dużego miasta, wysuniętego z polskich najbardziej na południe i wschód, sworzonego z natury do pośrednictwa handlowego (Zachodu ze Wschodem Europy).

O ile zainteresowanie się „Targami Wsch." sąsiadów naszych i całej Europy — na co się zanosi — będzie duże, nie pozostanie to bez politycznego znaczenia dla sprawy wschodniej Małopolski.

Poza Rumunią, która niewątpliwie zainteresuje się żywo „Targami Wschodnimi", wielkie znaczenie mają one przedewszystkiem dla Rosyi bolszewickiej, która bezpośrednio lub drogą pośrednią skorzysta z okazyi dla nawiązania z nami stosunków handlowych w celu zaspokojenia swych najgwałtowniejszych potrzeb.

Zbliżenie zaś w dziedzinie gospodarczej, nawiązanie kontaktu handlowego wpłynie łagodząco na nastroje obu państw: Polski i Rosyi sowieckiej. Rzecz ta zaś nietylko dla pokojowego współżycia obu państw, ale i dla ogólnie panujących w Europie tendencyi pokojowych może mieć ogromne znaczenie.

—•••—

P. Julian **Obirek**, wiceprez. m. Lwowa, zapytany o znaczenie „Targów Wschodnich" dla miasta i dla Małopolski wschodniej, podkreślił że „Targi Wschodnie" mają ogromne znaczenie dla klasy robotniczej.

Ruch przemysłowy, a w szczególności przemysł budowlany był u nas w zupełnym zastoju. Dopiero akcya „Targów Wschodnich" rozruszała go i ożywiła. Do niedawna tysiące rąk wołały o pracę. Dziś nie ma bezrobotnych.

Nie ulega wątpliwości, że po ukończeniu obecnych prac budowlanych nastąpi cały szereg nowych. Konieczne bowiem będzie ciągłe rozszerzanie „nowego miasta" na Placu Powystawowym, oraz budowa wolnych składów tranzytowych (na co konsorcyum banków ma już zezwolenie).

Przyjazd zaś do miasta kilkudziesięciu tysięcy ludzi, połączony z opłaceniem mieszkaniowego zostawi pokaźną sumę w kieszeni Lwowian. P. wiceprezydent podkreślił przytem z uznaniem ochoczą gotowość Lwowian do wynajmu mieszkań dla przybywających gości.

P. wiceprez. dał wyraz nadziei, że Ukraińcy w najbliższej przyszłości pojmą doniosłość „T. W." i wezmą w nich udział. Mogą oni w razie sympatycznego odniesienia się do „Targów Wschodnich" stać się ogniwem pośrednim handlu między nami a Ukrainą zakordonową. Nie będzie to również bez wpływu na złagodzenie tarć i polepszenie naszych wzajemnych sąsiedzkich stosunków.

—•••—

Co to jest Bilet skarbowy?

Człowiek, który dzięki pracy własnej i oszczędności zdołał trochę pieniędzy odłożyć, ze smutkiem dziś spostrzega, że ten grosz dobrze schowany i czujnie strzeżony, nietylko dochodu nie daje, ale wskutek rosnącej ciągle drożyzny, wartość swoją traci. Wprawdzie to ten, to ow, chełpi się, że kupiwszy coś, odsprzedał rzecz nabytą po pewnym czasie i zarobił, ale człowiek przezorny wie dobrze, iż każde kupno zbędnej rzeczy wymaga ryzyka, bo z góry powiedzieć nie można, że to co dziś kupiłem, jutro w cenie się podniesie, i że nabywcę chętnego zawsze znajdę na to, co mam do sprzedania. W jaki więc sposób można uchronić oszczędności przed stratą, w jaki sposób — nie ryzykując — wartość ich podnieść? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna, jakby się zdawać mogło. Oto w każdym Urzędzie podatkowym, w każdej Kasie Skarbowej, w każdym Oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, można wymienić zaoszczędzony pieniądz na inny pieniądz, tak zwany Bilet Skarbowy. Cóż mi da taka zamiana marki na Bilet Skarbowy? — każdy słusznie zapyta. Bardzo wiele. Bilet Skarbowy zapewnia wartość zaoszczędzonych pieniędzy, bo daje zysku pięć marek na każdych 100 markach, przyczem żadnego podatku od tego zysku się nie płaci. Bilet Skarbowy można w każdej chwili wymienić na gotówkę, otrzymując więcej za niego, niż się zapłaciło, a gdy trzeba złożyć kaucyę stając do licytacyi przy kupnie gruntu lub innej majętności, lub gdy trzeba zabezpieczyć jakąś wpłatę to w tym przypadku, można to uczynić Biletem skarbowym. Aby zapewnić większe dochody posiadaczom Biletów Skarbowych są one wypuszczane w odcinkach po 5.000, 10.000 i 100.000 marek. Zamieniając gotówkę zaoszczędzoną w markach na gotówkę w Biletach Skarbowych, każdy może być spokojny, iż daje mu ona pewny dochód, że wartość oszczędności nie zmniejsza się, lecz z dniem każdym się powiększa, rośnie, czyniąc go bez ryzyka z jego strony coraz bogatszym.

Aforyzmy.

Gdy masz Bilet Skarbowy to możesz rzecz śmiało:
„Bogacę się, bogacąc również Polskę całą!"

—•••—

Chcesz podnieść wartość marki? — To tak łatwo [przecie:
Lokuj twe oszczędności w Skarbowym Bilecie.

Z życia akademickiego.

Wiec w sprawie spisu ludności.

Zbliżającemu się spisowi ludności poświęcone było zebranie akademickie, które odbyło się w niedzielę dnia 11. 9. przedpołudniem w auli uniwersyteckiej.

Po wstępnym referacie akad. Kijanowskiego udzielał rzeczowych wyjaśnień delegat Głównego Urzędu statystycznego z Warszawy, podkreślając doniosłość pierwszego ogólnego spisu ludności na całem terytorium Polski. Racyonalne przeprowadzenie spisu wymaga zmobilizowania całej armii inteligentnych urzędników spisowych, zwłaszcza wobec olbrzymiego braku inteligencyi miejscowej na kresach wschodnich (województwo wołyńskie). Dlatego też młodzież akademicka musi pospieszyć z ochotną pomocą, by ułatwić rządowi ten trud i obciążające skarb państwa zadanie.

Żałować należy, że pierwszy referent akad. Kijankowski, sprawę tak wielkiej wagi, jaką jest bezsprzecznie spis ludności, traktował jako temat do partyjnej agitacyi i usiłował wydobyć z niej materyał do podżegania waśni narodowościowych. Toteż energiczne słowa, któremi akad. Bajsarowicz zaprotestował przeciwko inwektywom, rzucanym bezmyślnie przez referenta spotkały się z uznaniem u wszystkich trzeźwo i samodzielnie myślących członków zebrania.

Od dłuższego już czasu pewne jednostki, prowadzące spekulacyę zarówno na patryotycznych uczuciach młodzieży jak i na niższych instynktach natury ludzkiej, starają się przy każdej sposobności budzić drzemiące antagonizmy i podszczuwać popularnymi frazesami tłum słabiej oryentujących się kolegów. Sianie niezgody jest tych ludzi wyłącznem zajęciem, gdyż czują się dobrze jedynie w otmosferze ciągłej „walki z wrogami", zapominając o wielokrotnie powtarzanej maksymie, że wszystko da się zrobić bagnetem, ale siedzieć na nim nie można. Nigdy zresztą nie biorą sprawy tak poważnie. Dla nich decydującem jest zawsze wyzyskanie sposobności do autoreklamy, uprawianej wytrwale wśród powodzi pięknie zaokrąglonych zwrotów i prowincyonalnie eleganckich gestów, na których lep wciąż jeszcze dają się brać słabsze głowy z pośród młodszego zwłaszcza pokolenia studentów.

—•••—

Konferencya w Portorose.

RZYM, 12 września (Pat.). Konferencya w Portorose mająca za zadanie uregulowanie stosunku między państwami powstałemi na gruzach monarchii austro-węgierskiej odbędzie się w początkach października br.

—•••—

Na wypadek nowej wojny światowej.

NAUEN, 11 września (Pat.). Radio. Na kongresie związków zawodowych angielskich przyjęto rezolucyę wzywającą wszystkie organizacye górnicze świata do ogłoszenia generalnego strejku na wypadek gdyby ujawniła się jakakolwiek groźba nowej wojny światowej.

—•••—

OGŁOSZENIA.



WIERZCHY DO OBUWIA
najstaranniej i dokładnie według miary wykonuje firma
Karol BOZOKI, Sienkiewicza 11.

MASZYNISTA z długoletnią praktyką zagraniczną, poszukuje stałej posady przy parowych silnikach i motorach benzynowych. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego" pod „Silnik". 10—1

POSZUKUJE SIĘ SPECYALISTY do szycia spodni, prasowacza i panny do robót ręcznych. — Wiadomość w Administracyi „Dziennika Lud." pod „2050".

ZGUBIŁEM dokument wojskowy wystawiony na imię Wojciecha Nowaka z Tomaszowiec p. Kałusz, który unieważniam.

ZNALEZIONO PUSZKĘ Gal. Kasy Oszczędności. Do odebrania u p. Radmańskiego Bajki 7. 96—3

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp. 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom eksportowy Dietlowska 61. 2892—2

POMPY Whorthingtona i centryfugalne na składzie „Pilot" Batorego 4. Lwów, 2855—

Baczność! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba Lwów plac Strzelecki 15, przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przefasonowania według najnowszych fasonów. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach jak najstaranniej. Sprzedaje także damskie kapelusze.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu w Przemyślu na pokój ewent. dwa z kuchnią we Lwowie. Zgłoszenia: Wilczyński, drukarnia A. Goldmana, Lwów ul. Sykstuska 19.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Zwrot kart cukrowych.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa P. T. Kupców rejonowych i Zarządców konsumów, by zechcieli zwrócić zrealizowane karty cukrowe Nr. 20 w następujących terminach:

Pp. Kupcy rejonowi dziel. I. i II. we wtorek dnia 13/9;

Pp. kupcy rejonowi dziel. III. w środę, dnia 14/9;

Pp. Kupcy rejonowi dziel. IV., V. i VI. we czwartek dnia 15/9;

Pp. Zarządcy konsumów w piątek dnia 16/9.

Każdorazowo między 4 a 7 po południu w biurze kart, pl. Bema l. 5.

Zwraca się uwagę przytem, że ci P. P. Kupcy lub Zarządcy konsumów, którzy z kart cukrowych w powyższych terminach się nie wyliczą, przydziału cukru na następny okres nie otrzymają.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracya
RENESANS
we Lwowie, ul. 3. Maja 12 w perterze
poleca
śniadania, obiady i kolacye oraz pierwszorzędnej jakości rozmaite napoje krajowe i zagraniczne.
Bar amerykański obficie zaopatrzony w przekąski i napoje.
Największy lokal w całej Polsce mieści przeszło 1000 osób.
RENDEZ-VOUS świata eleganckiego — i kupieckiego —
Osobne pokoje klubowe, sale bankietowe i sale do gier.
Codziennie w południe przy obiedzie i wieczór
Koncert słynnej orkiestry symfonicznej
pod batutą znakomitego kapelmistrza i kompozytora
- SZWARCMANOWA.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**
wyrob. Farmac. Labor.
„AP. KOWALSKI" w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy. w tygod.: we wtorki i piątki.
Wyświetla od 13-go września b. r.
Wielki dramat awanturniczy w 5 aktach p. t.
Przygody dezertera w Indyi
Uzupełnienie programu wesoła komedya.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.



Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał i 50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ"
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

Złote obrączki - ślubne - 14-karat.
szt. Mk. 350·—
za fason. Złoto po kursie dziennym lub w zamian za złoto
JUBILER
H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

Na jesień i zimę!
Raglany, kurtki i ubrania
w wielkim wyborze
poleca po przystępnych cenach
Lwowski Konfekcyjny Związek
PRZY UL. BLACHARSKIEJ L. 8.

DOBRZE I TANIO.
Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtownym i detalicznym składzie firmy
BRACI GROSSKOPF i Ska
LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3.

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, unikaie się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE"
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie prosze uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

SKŁAD NUT ELŻBIETY SCHMAL
ROMANOWICZA 11
poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. — Wysyłka na prowincyę.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej to pracownia na I. piętrze
Rytownik D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Krawiec H. GULDEN Lelewela 5 B.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzace. Wykonuje szybko i po przystępnych cenach.

AIDA
PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym"

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. **od 13 do 15 września** **MISTER WU** dramat indyjski w 5-ciu aktach W głównej roli: **Mania Tatschewa.**

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.